

Aleksander Srebrakowski  
Instytut Historyczny  
Uniwersytetu Wrocławskiego

#### RECENZJA PODRĘCZNIKÓW:

1.) Kaselis Gintaras, Morozovienė Rimutė, Tamošaitis Mindaugas, *Istorijos vadovėlis 12 kl. I dalis*, Vilnius 2008, ss. 280

2.) Kaselis Gintaras, Kraujelis Ramojus, Lukšys Stasys, Streikus Arūnas, Tamošaitis Mindaugas, *Istorijos vadovėlis 12 kl. II dalis*, Vilnius 2008, ss. 286.

Podręcznik do historii dla 12 klasy szkół na Litwie składa się z dwóch tomów, z których pierwszy obejmuje okres od rewolucji francuskiej aż po rok 1938, natomiast drugi dalsze lata, aż po czasy nam współczesne. Oba tomy to prace zbiorowe. Materiał zawarty w książkach obejmuje z jednej strony przekrojowy kurs historii powszechnej, osobno zaś wydzielone są rozdziały, w których omówiono bardziej szczegółowo dzieje Litwy.

Ramy chronologiczne podręcznika obejmują okres, w którym miały miejsce najbardziej spektakularne spięcia i konflikty polsko-litewskie, stąd informacje o Polsce i Polakach można znaleźć tu w wielu miejscach. W dużej części wiadomości te można uznać za zadowalające. Wyraźnie widać, że w okresie, który obejmuje podręcznik, Polska i Polacy odgrywają znaczącą rolę w historii Litwy. Oczywiście polski czytelnik zawsze będzie tu czuł niedosyt, jednak jeśli się porówna informacje o Polsce, z informacjami o innych krajach, to zestawienie takie wypada korzystnie dla Polski. Nie tracąc z oczu wszystkich pozytywów omawianego podręcznika wypada jednak zwrócić uwagę na kilka niedociągnięć, które się w nim pojawiły.

I tak w t. 1, na s. 116 i 117 zgodnie z sugestiami czynionymi na poprzednich posiedzeniach komisji podręcznikowej, w omawianej publikacji, w sytuacji gdy wymienia się osobę, która jest Polakiem lub całe życie używała nazwiska tylko w polskim brzmieniu, obok nazwiska w wersji litewskiej, w nawiasie podaje się nazwisko w brzmieniu i zapisie polskim. Można tu jednak zauważyć pewną niekonsekwencję, gdyż nie we wszystkich wypadkach autorzy podręcznika tak postąpili. Na przykład w t. 1, s. 118-119 Szymon Konarski jest wymieniony jedynie jako Simonas Konarskis, tak samo Zygmunt Sierakowski (Zigmantas Sierakauskas), Antoni Giełgud (Antanas Gelgaudas) i jeszcze w szeregu innych przypadków. Taka sytuacja wprowadza znacznie większe zamieszanie, niż wtedy, gdy wszystkie nazwiska były pisane w brzmieniu litewskim. Teraz uczeń może dojść do przekonania, że te osoby których nazwiska podane są tylko w brzmieniu litewskim były zdeklarowanymi Litwinami, natomiast tam gdzie podaje się dodatkowo nazwisko w brzmieniu litewskim, mamy do czynienia ze zdeklarowanymi Polakami. Oczywiście wiadomo, że jeszcze w XIX w. jak i nawet w wieku XX, kwestia ta nie była tak jednoznaczna. Wydaje się więc zasadne aby trzymać się zasady, że osoby, które występują w polskiej historiografii i są bohaterami wspólnej polsko-litewskiej historii powinny mieć podane w nawiasach swoje nazwisko także w brzmieniu polskim. Warto tu wziąć przykład z innych wydawnictw, jak na przykład książka Tomasa Venclovy o osobistościach związanych z Wilnem<sup>1</sup>, gdzie w znakomity sposób poradzono sobie ze wspomnianym problemem.

---

<sup>1</sup> T. Venclova, *Vilniaus vardai*, Vilnius 2006.

W t. 1, po s. 132, w rozdziale 15, który jest poświęcony litewskiemu odrodzeniu narodowemu, warto może wspomnieć o polskich „litwomach”, którzy także mieli swój wkład w budzeniu ducha narodowego wśród społeczności litewskiej. Warto także dodać informację o konflikcie czasopisma „Auszra” z „Dziennikiem Poznański” mającego miejsce w latach 1883-1884. Wyartykułowane wtedy kontrowersje były przecież głównym punktem niezgody między polskimi i litewskimi działaczami politycznymi. Kiedy w dalszej części podręcznika opisuje się konflikt polsko-litewski w okresie międzywojennym, pomijanie tego faktu pozbawia ucznia możliwości zrozumienia istoty sporu między obu narodami.

W t. 1, na s. 197 w części IV podręcznika, poświęconej okresowi międzywojnia, w rozdziale 22, zaprezentowano podział krajów Europy według obowiązującego w nich systemu politycznego w roku 1939. Generalnie chodziło tu o pokazanie, które z państw miały system demokratyczny, a które totalitarny lub autorytarny. Przedstawiono to za pomocą tabeli oraz mapy. W pierwszym wypadku wyraźnie zaznaczono, które z krajów miały system totalitarny, a które autorytarny. Niestety na mapie, która bardziej przemawia do wyobraźni ucznia, brak już tego rozróżnienia i Polska jest zaznaczona takim samym kolorem jak Niemcy czy Związek Radziecki, a także i Litwa oraz pozostałe państwa Europy środkowej poza Czechosłowacją. To redaktorskie przeoczenie wymaga zdecydowanie erraty, która powinna być rozesłana do szkół.

W t. 1, na s. 246-251 znajduje się rozdział o sąsiadach Litwy, gdzie znaczna część zajmują wiadomości o Polsce (246-248). Ramy chronologiczne tego rozdziału zamykają się na roku 1935. Oczywiście trudno w podręczniku szkolnym wymagać pełnego kursu historii sąsiedniego kraju, jednak w tym wypadku wiadomości jakie otrzymuje uczeń są jednak chyba zbyt skromne. Skupione są właściwie tylko wokół osoby Józefa Piłsudskiego, jako jedynej osoby kształtującej politykę państwa polskiego. Jednak nawet w okresie do roku 1935 nie było to do końca prawdą, warto więc o tym wspomnieć. Oczywiście mowa tu o uzupełnieniach odpowiednich do podręcznika szkolnego, który ma swoje ograniczenia.

Jeśli w różnych częściach podręcznika uczeń otrzymuje informacje, że sąsiednia Polska była przyczyną wielu nieszczęść Litwy, to warto jednak, aby uczeń dowiedział się więcej o takim kraju. Warto też aby wspomnieć o istniejących związkach personalnych wśród polskich i litewskich polityków. Na pewno uczeń powinien wiedzieć, że bratem jednego z sygnatariuszy aktu niepodległości Litwy, Stanisława Narutowicza, był pierwszy polski prezydent Gabriel Narutowicz.

W t. 2, na s. 11 i 106 znajdują się dwie mapy (*Lietuvos nepriklausomybės kovų žemėlapis; Lietuva 1939-1945 m.*) na których granica między obu państwami jest opisana jako „linia demarkacyjna” i „linia administracyjna”. Oczywiście historycznie kwestia granicy polsko-litewskiej jest złożona, a samo unikanie przed wojną słowa granica przez stronę litewską jest efektem trwającego konfliktu terytorialnego z Polską. Jednak w tym konkretnym wypadku podanie takich terminów, jak te wymienione wyżej, jest błędem. Na mapie pierwszej jest ona bowiem opisana jako: *Demarkacijos linija tarp Lietuvos ir Lenkijos 1920 m. spalį – 1939 m. rugsėjį* czyli obejmuje także okres między 19 marca 1938, a 10 października 1939 roku, kiedy już strona litewska miała nawiązane stosunki polityczne z Polską i uznawała istniejącą granicę. Na mapie drugiej opis głosi z kolei: *Lietuvos ir Lenkijos valstybių administracinė linija*, mapa zaś ilustruje wydarzenia z lat 1939-1945, czyli też obejmuje okres kiedy „linia administracyjna” była „granicą” także dla Litwinów. Ewidentnie autor mapy zamiast solidnie przygotować merytoryczne podłoże mapy w oparciu o najnowsze materiały, bezkrytycznie powielił schemat funkcjonujący lata wcześniej w litewskiej historiografii.

W t. 2, na s. 12, w rozdziale poświęconym walce Litwinów o niepodległe państwo, wspomina się tylko o zbrojnym zajęciu Wilna i Wileńszczyzny przez polskie wojsko w 1920

roku oraz o wcieleniu obszaru tzw. Litwy Środkowej do Polski w roku 1922. Mamy tu więc jedynie informację o zbrojnym konflikcie i aneksji, a brak jakiejkolwiek informacji o działaniach politycznych. Zdecydowanie wskazane jest wspomnieć w tym przypadku o tym, że na obszarze Litwy Środkowej przeprowadzono demokratyczne wybory, w wyniku których wyłoniono Sejm Wileński, a ten po burzliwych obradach, na 10 posiedzeniu podjął uchwałę o przyłączeniu spornego obszaru do Polski. wskazane jest także aby wspomnieć, że Sejm Wileński był odpowiednikiem plebiscytu i odzwierciedlał wolę miejscowej ludności<sup>2</sup>. Wskazane jest także wspomnieć o bojkocie tej formy rozwiązania kwestii wileńskiej przez Litwinów. Wtedy dopiero uzyskamy prawdziwy obraz rozstrzygnięcia sporu o Wileńszczyznę w roku 1922.

Na tej samej stronie wspomina się także o „polskiej okupacji” Wileńszczyzny (Kraju Wileńskiego). Odnosi się to co prawda do okresu Litwy Środkowej, jednak zgodnie z ustaleniami przyjętymi na poprzednich posiedzeniach komisji podręcznikowej, strona polska już sygnalizowała aby unikać takich stwierdzeń i stosować w to miejsce określenia mniej kontrowersyjne, jak na przykład „zajęcie”.

W t. 2, na s. 43, w rozdziale poświęconym rządowi autorytarnemu Antanasa Smetony, doszło do niefortunnego zestawienia obok siebie, bez żadnego dodatkowego komentarza, dwóch faktów historycznych. Chodzi tu o polskie ultimatum wobec Litwy z 17 marca 1938 roku, w wyniku którego doszło do nawiązania oficjalnych stosunków dyplomatycznych między Litwą i Polską, oraz wymuszonym przez Niemcy w dniu 22 marca 1939 przekazaniu im przez Litwę tzw. Kraju Kłajpedzkiego. Jeśli to wszystko jeszcze zestawimy z ostatnim zdaniem rozdziału, w którym wspomina się, że po polskiej i niemieckiej akcji, radziecka interwencja w 1940 roku zakończyła rządy Smetony i jednocześnie pozbawiła Litwę niepodległości, uczeń otrzymuje zdecydowanie zafałszowany obraz rzeczywistości. Oczywiście z perspektywy ekipy rządzącej Smetony, polskie ultimatum stanowiło mocne naruszenie autorytetu władz litewskich, które musiały się ugiąć pod polskim dyktandem. Jednak trzeba pamiętać, że polskie działania, w przeciwieństwie do niemieckich i radzieckich, nie miały na celu pozbawienia Litwy niepodległości, czy jej osłabienia, a wręcz przeciwnie, skłonienia jej do współpracy mającej zbudować front przeciwko agresywnym sąsiadom Polski i Litwy<sup>3</sup>. Dlatego też zestawianie obok siebie informacji o niemieckim wymuszeniu i polskim ultimatum wobec Litwy bez przedstawienia pełnego kontekstu tych wydarzeń jest nadużyciem.

W t. 2, na s. 71 wspomina się o uzyskaniu Wilna przez Litwinów z rąk radzieckich w październiku 1939 roku. Kwestia „odzyskania” czy „uzyskania” Wilna przez Litwę, od samego początku była diametralnie różnie oceniana przez stronę polską i stronę litewską. Warto więc może w tym miejscu zaznaczyć, że istnieją całkowicie różne oceny tego faktu, po stronie polskiej i litewskiej, a nie tylko wspominać o ziszczeniu się marzenia całego pokolenia Litwinów budujących niepodległe państwo Litewskie, czego uwieńczeniem miało być ulokowanie stolicy w Wilnie. Brak informacji o tym dziwi tym bardziej, że dostępne są na Litwie źródła w postaci wspomnień głównych aktorów tych wydarzeń jak na przykład ówczesny litewski minister spraw zagranicznych Juozas Urbšys, czy całe zbiory dokumentów<sup>4</sup>.

Nawiązując do polskiej praktyki opisywania sporu o Zaolzie, warto także w tym miejscu wspomnieć, że rozstrzygnięcie sporu terytorialnego na swoją korzyść, w sytuacji śmiertelnego niebezpieczeństwa jakiemu podlegał adwersarz, było postępkami stricte egoistycznym. W Polsce już od dziesiątków lat opisuje się w ten sposób kwestię odzyskania

<sup>2</sup> Szerzej patrz: A. Srebrakowski, *Sejm Wileński 1922 roku. Idea i jej realizacja*, Wrocław 1993

<sup>3</sup> Por. P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1921-1939*, Warszawa 1997, s. 352-361; L. Mitkiewicz, *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, Warszawa 1990, s. 215.

<sup>4</sup> J. Urbšys, *Lietuva lemtingaisiais 1939-1940 metais*, Vilnius 1988; *СССР и Литва в годы второй мировой войны*, Том I, Vilnius 2006

od Czechosłowacji Zaolzia, więc wydaje się, że i na Litwie nie powinno być problemów z uwzględnieniem dwuznaczności sytuacji, w jakiej przejęli oni Wilno i część Wileńszczyzny od strony radzieckich okupantów.

W t. 2, na s. 98 przy okazji opisu działalności partyzantki na terenach okupowanych w latach II wojny światowej, wskazane jest aby wspomnieć, że Armia Krajowa stanowiła część polskiej armii walczącej na różnych frontach II wojny światowej, jako armii alianckiej od pierwszego do ostatniego dnia wojny. Wypada także wspomnieć o fenomenie polskiego państwa podziemnego.

W t. 2, na s. 273 w kontekście omawiania litewskiej walki o odzyskanie niepodległości w roku 1991, wspomina się o uznaniu Litwy przez parlament Islandii jako bardzo ważnym czynnikiem na drodze uznania państwowości Litwy, a zapomina się o ogromnym poparciu ze strony Polski. Był to oczywiście ważny gest ze strony Islandii, ale uchwała ta miała jedynie charakter opiniodawczy<sup>5</sup>. Poza tym Islandia była wolnym krajem, członkiem NATO, bez bezpośredniego sąsiedztwa ze związkiem radzieckim. Co innego ówczesna Polska. Należy pamiętać, że 14 stycznia 1991 Rada Najwyższa Litwy ogłosiła, że przebywający od 13 stycznia w Polsce minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas otrzymał pełnomocnictwa do utworzenia litewskiego rządu na emigracji gdyby okazało się, że władze litewskie nie mogą normalnie funkcjonować<sup>6</sup>. Litewski minister został wtedy przyjęty przez władze polskie, które udzieliły mu daleko idącej pomocy. Już 14 stycznia udostępniono mu lokal w Zajeździe Napoleńskim, gdzie utworzono litewskie biuro informacyjne, w którym organizowano konferencje prasowe, przygotowywano audycje radiowe oraz prowadzono inne działania na rzecz Litwy walczącej o swoją niepodległość<sup>7</sup>. Faktem o niebagatelnym znaczeniu było udostępnienie litewskiemu ministrowi anteny telewizyjnej, gdzie w głównym wydaniu „Wiadomości”, w momencie tragicznych wydarzeń na Litwie, zwrócił się on do swoich rodaków w specjalnym orędziu w języku litewskim. Wszystko to odbywało się zaś w czasie, kiedy na terenie Polski ciągle znajdowały się jednostki Armii Czerwonej, która dopiero była w trakcie wycofywania swoich wojsk, których zakończenie nastąpiło dopiero 17 września 1993 roku. Co więcej, przez cały czas napływała z Polski pomoc humanitarna.

Faktem jest, że wydarzenia te są mało spopularyzowane w samej Polsce i wiedza przeciętnego obywatela na ten temat jest niewielka. Jednak w wypadku Litwy, dla której wydarzenia ze stycznia 1991 roku mają znaczenie zasadnicze, warto aby o tym pamiętać. Tym bardziej, że zdecydowana pomoc Polski nastąpiła w momencie, kiedy już od dłuższego czasu narastały napięcia wokół społeczności polskiej na Litwie. Przy okazji warto też, aby także w polskich podręcznikach znalazło się miejsce na przedstawienie roli naszego kraju w pomocy dla Litwy walczącej o swoją niepodległość.

Generalnie omawiany podręcznik jest zadowolający jeśli chodzi o zawarte w nim wiadomości o Polsce i Polakach, natomiast wykazane uchybienia są zapewne efektem niedociągnięć redakcyjnych, które z kolei były efektem pisania książki jako pracy zbiorowej. Ponieważ coraz częściej podręczniki pisane są zespołowo, warto położyć większy nacisk na pracę redakcyjną, chodzi tu oczywiście o stronę merytoryczną, a nie językową. Jeden redaktor całości, który będzie znał sugestie przedstawiane przez polsko-litewską komisję ekspertów, bez problemu wyłapie wszystkie niedociągnięcia.

---

<sup>5</sup> *Kronika litewska 1988-2000*, Warszawa 2001, s. 92

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 87

<sup>7</sup> P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie na prostej drodze*, „Bunt Młodych Duchem” 2008, nr 3 (43), wersja elektroniczna, <http://www.bunt.com.pl/index.php?module=Pagesetter&func=printpub&tid=2&pid=181>